

niemiecka wiara w odpowiedzialność przed Bogiem i człowiekiem, irlandzka wiara w boskie pochodzenie władzy lub zupełnie eleganckie rozwiązanie polskie, które rozpoznaje jedno i drugie.

Jest inny powód, dla którego to się nie udało: **europejskie *laïcité*** (laicyzm), tak odmienne od **amerykańskiego sekularyzmu**, nie jest zwykłym 'po prostu nie wierzę w Boga'. To jest pewnego rodzaju wiara sama w siebie. To kategoryczna wrogość w stosunku do religii, w przypadku Europy wobec chrześcijaństwa. To dlatego nie zawahałem się w mojej książce mówić o *chrystofobii*².

Ale poza wątpliwościami konstytucyjnymi panuje mylne pojęcie **tolerancji**, wielokulturowości i *tożsamości*. Tolerancja nie jest po prostu społeczną praktyką. Jest samodyscypliną duszy, pokonywaniem, akceptowaniem czy tolerowaniem tego, co w jakimś sensie neguje lub zaprzecza.

Czy jest tolerancją powiedzieć, że nie mogę ocenić, dlatego wszystko muszę zaakceptować? **Prawdziwa tolerancja - jako owa dyscyplina duszy, która opiera się tendencji by przymuszać innych - może tylko istnieć wobec podstawowego stwierdzenia pewnych prawd. A w nastawieniu ruchów "wszystko ujdzie" jest tylko pogarda dla innego, nie szacunek. Jak mogę uszanować tożsamość innego, jeżeli nie umiem uszanować mojej własnej tożsamości?** I, dlaczego Muzułmanin lub Żyd jako przedstawiciele religijnych mniejszości mieliby czuć się bezpiecznie w społeczeństwie, które pozbywa się ikon własnej religijnej tożsamości? Ludzie przyjeżdżają do tych krajów poniekąd dlatego, iż jest w nich tradycja tolerancji, ponieważ pomimo ich własnych tradycji potrafią oni ciepło powitać kogoś, kto ich z nimi nie dzieli. Nie mogę naprawdę uszanować innego, jeżeli nie szanuję siebie. I musimy rzeczywiście celebrować bogactwo chrześcijańskiego dziedzictwa.

Europejską wadą jest pewien rodzaj amnezji, słabej pamięci chrześcijańskiej przeszłości Europy. Weźmy przypadek Rocco Buttiglione. Ponieważ został zapytany o homoseksualizm, odpowiedział następująco: "Jeżeli pytasz o moją osobistą wiarę, wierzę, że te relacje są grzeszne. Ale, jeżeli pytasz, co zrobię jako Komisarz odpowiedzialny za sprawy wewnętrzne i sprawiedliwość, będę przestrzegać prawa i Konstytucji Europejskiej." On nawet nie powiedział "złe", ale "grzeszne", co jest kategorią religijną. Jeżeli nie jesteś religijny, słowo "grzech" nie ma dla ciebie żadnego znaczenia.

Teraz wyobraźmy sobie, że Rocco Buttiglione byłby Żydem: po pierwsze, nikt nie postawiłby takiego pytania. Po drugie, jeżeli pytanie zostałoby zadane i dałbyby dokładnie tę samą odpowiedź, każdy uważałby, że jest ona "modelowa": jest wierna swej tradycji (którą, jako wielokulturowi, akceptujemy) i Konstytucji. Ale, jeśli jesteś chrześcijaninem, możesz zostać wyrzuconym. To bardzo znacząca historia.

² Chrystofobia albo chrystianofobia: irracjonalny lęk w stosunku do chrześcijan i chrześcijaństwa, przejawiający się w przemocy werbalnej, aktach nienawiści bądź dyskryminacji, lub nawet „subtelny” prześladowaniu prowadzącym do tzw. „cywilnej śmierci” (Jan Paweł II, Lourdes 1983).